

Eliza Segiet

Ciemność

Tam,
gdzie dzieci
ukrywają się przed atakami nienawiści
zamiast bawić się w chowanego,

zatracany jest smak
barwnego dzieciństwa.

Nawoływanie o pomoc,
zrozumienie i normalność
jest niesłyszalne.
Milcząca krew
nie wzbudza litości,
choć na tle ruin
jej wyrazisty kolor
powinien krzyczeć:

*Każdy ma tylko jedną,
bezpowrotną wędrówkę w ciemność.*

Na przekór

*Abiy'emu Ahmedowi Aliemu –
laureatowi Pokojowej Nagrody Nobla w 2019 r.*

Nie ten przeczytany,
lecz prawdziwie przeżyty
wojenny dramat
pokazał mu, czym jest piekło na ziemi.
Był tam.
Poznał gorzyc czasu,
w którym brat zabijał brata.

Szczęście, a może przeznaczenie,
pozwoliły mu przeżyć
i stworzyć lepsze jutro.

Wiedział,
że wymagowana ściana
pomiędzy dwoma krajami
musi być zastąpiona *mostem przyjaźni*.

Pokój istnieje,
kiedy jest sprawiedliwość.
Na przekór nienawiści i niezgodzie
– miłość, pojednanie, przebaczenie
budują harmonię.

Obłuda

Zajęty fakturami
nie usłyszał obłudy.
Pewien,
że wyczuwa kto mówi prawdę,
a komu bliższy fałsz,
nie zwracał uwagi na sygnały.
Uwierzył w nieistnienie zła,
zaufał
swojemu darowi oceny sytuacji.

Kiedy się przebudził,
stał się
bezdolnym byłym milionerem,

bez szans na powrót do
znanego mu,
ale już straconego życia.

Szeptał do siebie:
– *Nie ufaj nikomu,
kto jest aż zanadto życzliwy.
On tylko udaje,*

*by zyskać,
dopóki masz.*

Tuż obok

Osamotnione pacynki
czekają na dłonie,
które mogą ożywić opowieść
o nierealnej przyszłości.

Tuż obok nas
nie ma lalek,
są żywi ludzie.
Niepotrzebne im cudze ręce,
by osamotnionych
wciągnąć w wir
sterowany chciwością.

Chcąc zyskać,
mamią sukcesem,
zyskiem, niknięciem udręki.

By wydostać się z
mroźnej otchłani zaufania
do fantomowych przyjaciół,
wystarczy przebudzenie.

Ułuda

Z siłą niedostępną ptakom,
kaśliwa fala przemocy
przyćmiła narodziny jasności,
by znowu
poprowadzić w stronę mroku dnia.

Unieszczęśliwieni taką chwilą,
z nieznaną mocą,
czasem podnoszą się z upadku,
który nie świadczył o ich małości
tylko o tych,
którzy upadłali ich psychicznie.

Przebudzeni ze złudzeń o życzliwości,
bez szyderstwa,
z filuternym spojrzeniem
budują gniazda rozsądku,
by, jak skrzydlaci,
mogli skryć się przed pożarciem.

Marionetki

Rozbrzmiewa cisza,
gdy wokół tętni świat,
a w umyśle trawiona porażka.

Żyć tylko z rekwizytami?
Wszystko wokół
to stworzona iluzja.

Piękny dom
okazał się więziennym murem,
ogród – spacerniakiem,
przyjazny człowiek
być może bywa
po drugiej stronie sceny
– w innym teatrze życia.

Pośród tych,
którzy wydają się marionetkami,
chyba trzeba próbować odnaleźć
nie kukłę,
lecz rzeczywistego?

Michał Kaczmarek

Pożegnanie z kawalerką

mężczyzna który tej nocy umrze
jest sam
zaplanowane
że zostawi go żona
wyprowadzi się syn

z żoną rozmawia przez telefon
o sprawach codziennych

kładzie się do łóżka
papierosy i zapalniczka

na pokrętlach radia
ciepło palców

w lodówce jedzenie
ustawione z nieznanym zamiarem

kroki choć wyczuwalne
nie ujawnią swoich kierunków

sufit mimo że patrzy z góry
nie mówi o ostatnim wdechu

okulary położone na skraju stolika
dowodem na słabą niepewną dłoń
może kierowane przypadkowo
aby nie zahaczyć o gazetę

nie odtworzy się
wieczór godzina po godzinie
przypomina znajmie na białej skórze
plama w rogu
zamalowana po sprzedaży
córce policjanta i głównej księgowej

Kilkanaście lat po

w lipcu w 2012
albo wrześniu 2011
wyszedłeś po raz ostatni z kawalerki
przed śmiercią ojca i sprzedaż